

barbarzyńcy w Ogrodzie

*Obrońcom Świątyń*

ich kroki wdeptują nawet pył

w bruku zboczonym  
krwią wojen

jej zapach zapadł się w snach

drażni i wykrzywia ich usta  
w ryku warg próbują go wypluć  
„na raz”

szybciej niż ich błyskawica  
szybciej niż przełamany przez nią krzyż

w czerwieni i czerni  
idą ich zastępy  
bluźnierczą trzymając straż

na ich kartonach  
nadziana na włócznię  
jedna, jedyna końcówka „-ać”

(bynajmniej mało subtelna)

i ich dłonie, o zgrozo!  
przypominają „sieg heil”

niedaleko brzmi cisza ...  
słysząc szelest aniołów lekki

modlitwa  
przy murach kościołów  
trwa